

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 236.

W Czwartek dnia 8. Października.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Października.

Przybył: Cesarsko-rossyjski Tajny Radzca, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy Król. szwedzkim dworze, Hrabia Matuszewicz, z Warszawy.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 30. Września.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, Najmiłostwiej udzielił raczył: Order św. Włodzimierza klasy 3ciój. Sekretarzowi Stanu przy Radzie Stanu Brodowskiemu; — Referendarzowi Stanu przy Radzie Stanu Jazwińskiemu; — Członkowi Heroldyi Królestwa, Rady Stanu Nadzwyczajnemu Hr. Komorowskiemu; — Pełniącemu obowiązki Dyrektora Przemysłu i Handlu w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Rzeczywistemu Radcy Stanu von Szulcowi; — Głównemu Inspektorowi Służby Zdrowia Rady Kollegialnemu Czetyrkinowi; — Członkowi Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Rady Stanu Biernackiemu; — Gubernatorowi Cywilnemu Gubernii Lubelskiej, Generalowimajorowi Albertow; — Pełniącemu obowiązki

Kommissarza Generalnego Policji Wykonawczej Warszawskiej, Pułkownikowi Korpusu Żandarmeryi, Puchale - Cywińskiemu; — Członkowi Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów Dobroczyńnych, Referendarzowi Stanu Łaszczyńskiemu; — Naczelnikowi wydziału Dochodów Niestalych, Referendarzowi Stanu Szczerbińskiemu; — Prezesowi Kommissyi Centralnej Likwidacyjnej, Rady Stanu Sienickiemu; — Sędziom Sądu Najwyższej Instancyi Dembomwskiemu i Tokarskiemu; — Sędziemu tegoż Sądu i Prezesowi Sądu Kryminalnego Gubernii Mazowieckiej i Kaliskiej Pokłękowskiemu; — Prezydującemu w Prokuratorji Generalnej, Referendarzowi Stanu Rogozińskiemu; — Pisarzowi Aktowemu Królestwa, Bandtkiemu; — Pełniącemu obowiązki Administratora Xięstwa Łowickiego, Botwince. — Order św. Włodzimierza klasy 4tej. Referendarzom przy Radzie Stanu Wojciechowskiemu, Minassowiczowi i Chyliczkowskiemu; — Młodszemu pomocnikowi Naczelnika Wydziału w Kancellaryi Namiestnika, Assessorowi Kollegialnemu Ponomarewskiemu - Świderskiemu; — z Izby obrachunkowej: Pełniącemu obowiązki Rady Krzyżanowskiemu; i Naczelnikowi Wydziału Buchalterji Zuberbierow; — Naczelnikowi Wydziału rysownictwa w Heroldyi Królestwa,

Lexowi; — Adjutantowi Dyrektora Komunikacji lądowych i wodnych w Królestwie, Sztabs-Kapitanowi Kellerowi; — Radnemu Urzędu Muncypalnego miasta Warszawy Królikowskiemu; — Pisarzowi Warszawskiego Magazynu Solnego, Rady Nadwornemu Nestoimskiemu; — Naczelnikowi Kantoru Banku Polskiego Szymanowskiemu; — Członkowi Kommissyi Umorzenia długi Kraowego Hr. Kwileckiemu; — Kommissarzom Skarbowym Rządów Gubernialnych: Mazowieckiego, Ziemięckiego; Kaliskiego, Nieniewskiemu; i Krakowskiego Malawskiemu; — Prezesom Trybunałów Cywilnych: Krakowskiego, Trze trzewińskiemu; i Podlaskiego, Kuczyńskiemu; — Prokuratorowi Generalnemu przy Sądzie Appelacyjnym Hoffmanowi; — Prezesowi Sądu Kryminalnego Gubernii: Lubelskiej i Podlaskiej, Ziemięckiemu; — Pisarzowi Sądu Najwyższej Instancji Zacharkiewiczowi; — Szefowi Wydziału w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości Radziszewskiemu; — Pełniącym obowiązki Szefów biur w Wydziałach pozostałych po byłej Kommissyi Rządowej Wojny: Grefenowi, Korabiewskiemu i Koitkowskemu; — Radzcy Budowniczem w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu Schützowi; — Prezydentowi miasta Kielc, Betcherowi. Order św. Anny klasy 2éj z koroną. Dyrektorowi Wydziału Przemysłu i handlu w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Radzcy Stanu Bończy-Brujewiczowi; — Inspektorowi Generalnemu Korpusu Kommissyi Lądowych w Królestwie, Pułkownikowi Berskiemu; — Naczelnikowi Wydziału Dóbr i Lasów w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, Referendarzowi Stanu Gumińskiemu; — Dyrektorowi Banku Polskiego, Radzcy Dworu Engelhartowi; — Vice-Prezesowi Sądu Appelacyjnego Paprockiemu. Order św. Anny klasy 2éj. bez korony. Dyrektorowi Kancellaryi Przybocznej Namiestnika, Radzcy Stanu Eliaszewiczowi; Podsekretarzowi Stanu przy radzie Administracyjnej Le Brun; Naczelnikowi Wydziału w Kancellaryi Namiestnika, klasy Vój Markiewiczowi; Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, Referendarzowi Stanu Niepokójczyckiemu; Generalnemu Inspektorowi Komunikacji Lądowych i Wodnych w Królestwie, Podpułkownikowi Inżyneryi tychże Komunikacji Urbańskiemu; Sędziemu Appellacyjnemu Dziedzickiemu; Naczelnikowi Wydziału w Kuratoryi Okręgu Naukowego Warszawskiego Suffczyńskiemu; Dyrektorowi Generalnemu Loteryi, Referendarzowi Stanu Wernierowi; Członkowi Kommissyi umorze-

nia długi krajowego Pruszkowi; Naczelnikowi Poczta-ampu Nadwornego Warszawskiego, Mitkiewiczowi; Prezesom Trybunałów Cywilnych pierwszych Instancji: Sandomierskiego, Witkowskemu, i Lubelskiego Podgórkowskiemu. Order św. Anny klasy 3éj Sekretarzowi Redaktorowi Protokołu w języku Polskim w Radzie Stanu Rojewskiemu; Sekretarzowi Redaktorowi protokołów w języku Rossyjskim przy teź Radzie, Przybylskiemu; — Dziennikarzowi w Kancellaryi Namiestnika, Assessorowi Kollegialnemu Jenczewskiemu; — Buchhalterowi w Najwyższej Izbie Obrachunkowej Dekucińskiemu; — z Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych: Assessorowi Sekcyi Prawnej, Augustynowiczowi; Członkowi Rady Budowniczej Radzcy Kollegialnemu Górskiemu; — Szefowi sekcyi wydziału spraw Duchownych Kamińskiemu; Referentowi tegoż wydziału, Radzcy honorowemu Tupalskiemu; — Naczelnikowi wydziału zarządu Policji Warszawskiej Lubiszewowi; — Kommissarzom Policji wykonawczej miasta Warszawy: Igo cyrkulu, Szuwarckiemu; IIgo cyrkulu Zielińskiemu; Dyrekeyi Generalnej Towarzystwa Ogniowego: Assessorom: Sosnowskiemu; Bleszyńskiemu Kassyerowi Lewandowskiemu; — Inspektorowi Instytutu Alexandryńskiego wychowania pańien, Milewskiemu; — Professorowi tegoż Instytutu oraz akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, Assessorowi Kollegialnemu Sokolowowi; — Professorowi teź Akademii Maciejowskiemu; — Członkowi Rady Lekarskiej, Doktorowi Medycyny i Chirurgii Janikowskiemu; Członkowi honorowemu Rady Lekarskiej, Doktorowi Medycyny i Magistrowi Akuszeryi Nowickiemu; — Inspektorom Urzędów Lekarskich: Gubernii Mazowieckiej i Kaliskiej, oraz Dyrektorowi Komitetu szczepienia ospy, Doktorowi Medycyny i Chirurgii Muszyńskiemu; Gubernii Plockiej i Augustowskiiej, Doktorowi Medycyny Krzyżanowskiemu, Członkowi Rady Szpitala św. Łazarza i Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, dymissjonowanemu b. wojsk Polskich Pułkownikowi Lepige; — Prezesowi Kollegijum Ewangelickiego, Członkowi Głównej Rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych i Radzcy Rady Lekarskiej, Doktorowi Medycyny i Chirurgii Malczowi; — Sekretarzowi Generalnemu Rządu Gubernialnego Lubelskiego Radziszewskiemu; Kommissarzom Rządów gubernialnych: Augustowskiego; Narbuttowi; Krzyżanowskiemu; Kaliskiego: Baronowi Bertrandowi; Krakow., Paprockiemu; Członkowi Rady Wychowania Publicznego w Królestwie i Dyrektorowi

kursów dodatkowych Sumińskiemu; — Dyrektorowi Gimnazjum Warszawskiego na Lesznie Karwowskiemu; Kassyerowi głównemu Kassy Generalnej Królestwa Lywanickiemu

R o s s y a.

Z nad granicy rossyjskiej, d. 17. Wrześ. (Gaz. Szląska.) — W 223cim №. Gazety Powsz. wyczytujemy, że dwie trzecie części całej armii rossyjskiej w prowincjach południowych państwa zgromadzone albo ku tamtym stronom ciągną. Przypuściwszy, że Rossya ma 600,000 wojska, wypadaloby że w Rossyi południowej 400,000 się zgromadza. Bez względu nawet na niemożność utrzymania tak ogromnej armii w kraju mianowicie mniej zaludnionym i uprawnym, pytamy się, na co by się tam takie siły przydały. Turcyja nie potrzebuje na obronę swoją kilku kroć sto tysięcy, a przeciw Czerkiesom, z gór swoich wyjść się nie považającym, podobnie takiego wojska nie potrzeba. Jeżeliby zaś z Francją do wojny przyjść miało, o czém wśród obecnych okoliczności ani myśleć, widownią walki zapewne nie byłaby Bessarabia. Przesada więc doniesienia Gazety Powszechniej w oczy wpada. Ja Pana zapewnić mogę, że w całej południowej Rossyi ledwo 100,000 wojska stoi, nie rachując wprawdzie konsystującego tam stałe V. korpusu armii. — General Witt, o śmierci którego gazety już donosiły, wszelkie dobra swoje w południowej Rossyi za roczną rentę 25,000 rubli sr. rządowi był odstąpił. Zejścia męża tego powszechnie żałują. — Wypadek tegorocznego żniwa w prowincjach południowo-zachodnich znowu niestety! niepomysłny; jakość pszenicy nie wynagradza ilości; najobficiej jeszcze wypadły żniwa na Podolu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Września.

Przez doniesienie z Calais rozeszła się tu pogłoska o ukazaniu się floty rossyjskiej na Kanale, która na morze Śródziemne dążyła. Pogłoska ta zdaje się przecieć być tylko powtórzeniem dawniejszych niepewnych wiadomości i niema żadnej za sobą powagi. — Konstytucyonista zawiera dziś następujący artykuł: „Ostatnimi dniami wiele rozprawiano o flocie rossyjskiej i podawano pytanie czyli ta przykładać się będzie do ewentualnych środków na morzu Śródziemnym, lub nie. Powiadano, że gabinet angielski punkt ten rozbierze, i że Lord Palmerston mocno za tém współdziałaniem obstawać będzie. Zdaje się jednak, że się rzecz ma inaczej, i że zbierająca się w poniedziałek w Londynie rada nie flotą rossyjską, ale sprawami Wschodu zaj-

mować się będzie. Ze zaś uwaga publiczności zwrócona jest na możliwość interwencji rossyjskiej na morzu, nadmienić wypada, że traktat z dn. 15. Lipca pytanie to już naprzód rozstrzygnął. Artykuł 2. opiewa, że w razie potrzeby działania na morzu przeciwko Baszy, Królowa angielska i Cesarz austriacki swęj sile morskiej zaraz stósowne wydadzą rozkazy. O Rossyi niema ani słówka, a z tego się okazuje, że mocarstwo to wyłączyć postanowiono. Anglia, mocno od Rossyi o wpływianie do traktatu proszona, mogła zaprawdę podawać warunki. Mocarstwu temu mało zależy na ukazaniu się floty rossyjskiej na morzu Śródziemnym; ma ono już dosyć na współubieganiu się Francyi tamże. Nadto Anglia ani na chwilę niewątpiła, że ma siłę dostateczną do stawienia czoła Baszy. Próżność, że ona jest panią morza, sprawiła, że się oporu niespodziewała, i miała prawo żądania, aby jęj i Austrii pierwsze powierzono kroki. Zresztą nadmieniamy nawiasowo, że w całym protokole, oprócz czezej formalności, o Rossyi ani raz niewspomniano. Uważać ją w tej mierze w równi z Prussami należy. Nawet trzeci artykuł niewspomina o niej i Rossya jest równocześnie niewidzialną i obecną w całej tej sprawie. Układające się wysokie strony pojęły niezawodnie, że równie dla nich, jak dla równowagi europejskiej niebezpieczną byłoby rzeczą, gdyby się Rossya w Turcyi usadowiła, i dla tego się w tym względzie zabezpieczyły. Pan Brunnow przychylił się w imieniu Monarchy swego do wszystkiego i mało się troszczył o to podejrzliwe opuszczenie, gdy istotna korzyść zawsze jest na stronie Rossyi. Byłby on jeszcze im więcej zezwolił, li tylko dla rozwiązania węzła oporu i dla złudzenia przez politowania godne przymierze mocarstw, którym o utrzymanie Status quo w Europie najbardziej chodzić powinno. Po takich wypadkach dziwić się teraz mowie o zjawieniu się floty rossyjskiej na morzu Śródziemnym. W obliczu takowego zjawiska wszelkie zastrzeżenia traktatu pod względem zamknięcia Dardanellów i Bosforu dla okrętów zagranicznych są niczém. Idzie wprawdzie tylko o flotę na morzu Wschodniem, mogącą przebyć cieśninę gibraltarską bez najmniejszego nadwężenia traktatu, ale jeżeli potrzebują floty rossyjskiej, na cóż ją z północy sprowadzać, i czemu z Sebastopola Dardanellów nieotworzyć? Wzywając Anglia siły morskiej rossyjskiej, okazałaby niemoc swoją a traktat z dnia 15. Lipca dałby wielki powód do nieufności między sprzymierzonymi mocarstwami. Niewiemy, czy Anglia uniknie tą razą zastawionęj jęj łapki; Francyi

przystoi chwycić się środków ostrożności, nie zaś rad udzielać. Jeżeliby się Rosyianie na morzu Śródziemnym ukazać mieli, musieli byśmy ostrożność naszą podwoić i na każdy przygotować się wypadek.“

Konstytucjonista donosi dzisiaj, że czterej konsulowie Alexandryi nieopuścili. Ale niżej nieco nadmieniam, że inne listy przeciwnie donoszą. „Obydwa twierdzenia znajdują się, powiada, i niewiedzieć, któremu z nich wierzyć.“ — Na to powiada inny dziennik tutejszy: „Jakże może dziennik, zostający oczywiście pod wpływem Ministerium, podawać do publicznej wiadomości dwa tak sprzeczne zdania o rzeczy takiej wagi? Ministerium niemoże na żaden sposób niewiedzieć, czy czterej konsulowie Alexandryą opuścili, lub nie; a trudno pojąć, czemu odebranych depestry publicznie nieogłasza.“ — Kuryer francuzki, który wczoraj wiadomość o wyjeździe czterech konsulów upowszechnił, w ten sposób ją prostuje, że tylko Pułkownik Hodges Alexandryą opuścił, w celu udania się do Syrii.“

Z Metz u donoszą, że tamże niezwłocznie obóz dla 15,000 ludzi założą; inżynierowie już miejsce nań wytykają.

Kuryer francuzki poczytuje zwiastowaną z Strasburga wiadomość o zakazie wyprawiania koni z Niemiec, już dla tego za nieprawdziwą, że środek takowy równałby się wypowiedzeniu wojny.

W St. Etienne przetrząsnęto mieszkania Panów Duchet, Adwokata, Grangeasse, Redaktora „Ami des Ouvrien“, Blansubé, lekarza i Redaktora en Chef, dziennika z St Etienne, a w Montprison u Adwokata Nermona, a to w skutek nadesłanego z Paryża wezwania; szukano dowodów związku z tajemnymi towarzystwami, zmierzającymi do obalenia rządu. Panowie Nermon i Duchet uciekli, jak głoszą.

Nacjonal niekiedy zabawne rzeczy z Warszawy donosi. A tak umieścił następujące pismo z tej stolicy z dnia 8. Września: „Cesarz Jgmsć oświadczył na posłuchaniu municypalności Warszawskiej, że się na jej lojalną pomoc spuszcza, jeżeliby wielkie wypadki tej wymagać miały.“

Z dnia 29 Września.

Gazety ministerjalne oświadczają dzisiaj, że wypłynięcie floty rosyjskiej na morze Śródziemne dotychczas nie jest jeszcze udowodnionem. Rząd o wypadku takowym, gdyby był prawdziwym, zapewne jużby został uwiadomionym i nie omieszkałby rzeczy całej do publicznej podać wiadomości.

Wczoraj powszechnie tu głoszą, że Kró-

lowa Regentka hiszpańska do Port-Vendre przybyła. Konstytucjonista dodaje wszelako, że pogłosce tej nie wierzy.

Tutejsze dzienniki ministerjalne opanowały z wielką gorliwością artykuł jeden gazety „Times“, w którym też objawia zdanie, że pokój w Europie w ciągu ostatnich lat dziesięciu, szczególniej przymierzu między Francją a Anglią i zasadzie niemieszania się przypisać należy, i że pierwsze targnięcie się na to prawo narodów jest dziełem mocarstw, które traktat londyński podpisały. Kuryer francuzki powiada: „Wzywamy gazetę Times, aby krok jeszcze dalej w rozwinięciu zdania swego postąpiła. Jeżeli traktat z d. 15. Lipca, wyłączający Francją od udziału w sprawach Wschodu, jest istotnem naruszeniem zasady niemieszania się, czyliż Francyi niesłuży prawo protestowania, a nawet jęcia się oręża, w celu wyjednania powagi owęj zasadzie? Times przyznaje nam wprost prawo wojny; ale równocześnie, i jakby się bała za wiele powiedzieć, kreśli obraz nieszczęść, jakieby wojna za sobą pociągnęła. Mój Boże, wiemy przecie bardzo dobrze, że bitwy nieprzykładają się do szczęścia narodów! Niemamy żadnego upodobania w owych ostatecznych środkach, przerywających handel, przemysł, a nawet postępy cywilizacji. Wojna uszczupli niezawodnie dobry byt Francyi, ale między tak zagubnym wypadkiem a troskliwością o swój honor Francya ani się na chwilę nie waha. Lecz czemuż „Times“, wyliczając nieszczęścia, jakie wojna za sobą wiedzie, szczególniej do nas się zwraca? Czyliż my wyzwajacą jesteśmy stroną? Albo mażli Anglia pierwszeństwo bycia jednym narodem na świecie, którego wojna ani osłabić, ani zgubić niemoże? „Times“ przyznaje, że wyzwanie wychodzi od Anglii i od traktat podpisujących mocarstw, niechże więc na te odpowiedzialność zarazem za wynikające złą skutki wkłada. Cóż może Francya, której prawo nieuznano i której interessom zagrożono, innego uczynić, jak wezwać mocarstwa, aby cofnęły niesprawiedliwe postępowanie, a w razie wzbraniania się, biedz w pomoc dobrej sprawie. „Times“ brzydzi się wojną, ponieważ ta źródła produkcji zatyka, porty zamyka, rękodzielnie tamuje, cale klasy ludności w niedolę wprawia, i stronnictwom siły dodaje. Obraz takowy, jeżeli jest prawdziwy, da się do wszystkich zastosować krajów. Anglia, będąca na przemysłniejszym krajem na kuli ziemskiej, więcéjby nierównie od każdego innego ludu ucierpiała. Już same widoki wojny zatamowały zamówienia w angielskich miastach fabrycznych. Robotnicy w Mansze-

strze i Birminghamie niezadługo bez zatrudnienia będą. Kartyści rozjuszeni głodem, uderzą nanow na miasta z załóg wojskowych ogoloco. Wzburzona glosem O'Connella Irlandya powstanie w celu zażądania rozwiązania unii. Bank angielski uczyni, co by już niedawno temu bez pomocy naszej uczynić był musiał: zaprzestanie wypłacać. Oby nam „Times“ udzieliła pomocy swojej w przedstawieniu Lordowi Palmerstonowi wszvstkich nieszczęść, w jakich Anglią przez upór swój pograć może. Ktokolwiek o umiarkowaniu chce rozprawić, od siebie zacząć powinien.“

Pan Urquhart, dawniejszy Sekretarz przy londyńskim poselstwie w Konstantynopolu, ogłasza dziś w psmach publicznych nader obszerny list, pisany do „Morning-Heralda“, mający służyć za odpowiedź na przypisywany przez niego Lordowi Palmerstonowi artykuł, umieszczony w „Morning-Chronicle.“ Umieszczamy tu z niego następujące wyjątki: „Morning-Chronicle“ powiedziała:

„Jeżeli sprzymierzeni monarchowie przy skutecznieniu traktatu mieliby natrafić na jakie nieprzyjacielskie z strony jakiegokolwiek mocarstwa, niemamy żadnego powodu do powątpiewania, że współdziałanie rozciągnie się na morze Środkie, i że się na témże flotta rosyjska ukaże. Ci, za którymi się Pan Urquhart ujmuje, dobrze uczynią, jeżeli na przypadek takowy liczyć będą.“

Na to odpowiada Pan Urquhart:

„Tak tedy przepowiednie moje spełniają się. Flotta rosyjska, której Sund otwierają, była tajemnym środkiem, na który Minister liczył, aby przezeń zakryć słabość ojczyzny swojej, do której się sam przyczynił. Oderwał on Anglią od Francyi, a teraz chce dowieść, że Anglią Francyi oprzeć się niemoże, bez rzucenia się w objęcie Rosyi. Jestto wypadek, jaki Anglia i Francya przewidzieć mogły. Ale ten, co zbrodnię tę ułożył, obliczył także, że ani Francya, ani Anglia, przed ukończeniem zamachu tego niczego się niedomyśla. Teraz równie mało obawia się ich niechęci, jak mało obawiał się ich bystrości, i obrał on z okropnym urąganiem się właśnie sposobność zwróconej do mnie odpowiedzi, dla zwiastowania wypadku, który ja sam jeden przewidziałem, któremu sam jeden zapobiedz usiłowałem, podczas gdy on z swój strony sam także tylko nad wywołaniem go pracował.“

W dalszym ciągu swego listu przywodzi Pan Urquhart na pamięć, że objęte w protokole z dnia 17. Września bezinteresowne oświadczenia także w układzie z dn. 6. Lipca 1827. umieszczone były, i dodaje:

„Niedawno dopiero temu dowiedziałem się,

że w 1830. roku zachodziły układy między Francją a Rosyją; i że po wymianie 14 not oznaczono warunki, pod któremiby Rosyja za przyzwoleniem Francyi była Konstantynopol do swego wcieliła państwa, nie zaś przez jakie gwałtowne i nagłe wstrząśnienie, albo przez wojnę, tylko przez szereg układów. Układ ten został przez rewolucyą lipcową zniweczony. Obecnie zmieniła Rosyja narzędzia i za współdziałaniem jedyne go angielskiego śródka Konstantynopol otrzyma; traktat z dn. 15. Lipca wyda miasto to niezawodnie w jej ręce.“

Resztę listu tego zapełnia Pan Urquhart domysłami, w jaki sposób Lord Palmerston przekona kollegów swoich o konieczności wzwrania floty rosyjskiej na morze Środkie. Z tém zaś ukazaniem się floty rosyjskiej na morzu Środkim łączy uwagi, mocno upokarzające jego kraj własny.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Września.

Wiadomość, ogłoszona wczoraj wieczorem przez ministeryalny „Globe“ za bardzo niepodobną do prawdy, jakoby flotta rosyjska, licząca 18 żagli i przeznaczona na morze Środkie, widziana była za mieliznami Goodwińskimi, przybita była wczoraj rano jako depesza telegraficzna z d. 23. b. m. z North-Foreland, przy Lloyds, a zatem nie była czczą pogłoską giełdową. Morning Chronicle powiada dziś o niej: „Trudno pojąć, jak znakomite osoby mogły z taką pewnością donosić o tej rzeczy, jeżeli pewnej w tej mierze niemialy zasady.“

Statek parowy „Sirius“, który Kronstadt dn. 16. b. m. opuścił, przywozi wiadomość, że się tam dziewięć okrętów liniowych do wypłynienia do Revalu i Helsingfors uzbierało, a to w celu zastąpienia na tém stanowisku starych, już do służby niezdatnych okrętów wojennych.

Sun donosi, że okręt liniowy „the Queen“ o 110 działach, którego uzbrojeniem i opatrzeniem w ludzi teraz się gorliwie zajmują, uda się pod rozkazem Kommodora Montague na morze Środkie. Ma on zawiesić banderę admiralską Sir Edwarda Codringtona. Jednemu Kapitanowi, 3. sierżantom i 146 żołnierzom z marynarki w Woolwichu przesłano rozkaz, aby się do Portsmouthu udali i tam na pokład okrętu „the Queen“ wsiedli.

Dzisiejszy Morning-Herald umieścił następującą wiadomość, która, jak powiada, od wiarogodnego korespondenta pochodzi: „Stan spraw publicznych w skutek uporu Lorda Palmerstona coraz bardziej się wkle. Jeżeli w Anglii publicznych zgromadzeń odbywać nie będą, aby przeciw Angielsko-Rosyjskiemu

sprzymierzu protestować, wojna z Francją będzie prawie nieuchronną. Dla czegoż City londyńska pierwszych w tej mierze kroków nie czyni? Lord Palmerston oświadcza, że ponieważ Mehmed Ali warunków traktatu w wyznaczonych terminach nieprzyjął, z nim dalej układać się niemożna; trzeba więc Baszę poczytywać za zbuntowanego poddanego, który przeciw Porcie broni się jął, i jako z takim z nim też postąpić; już Ulemowie w Carogrodzie klątwę na niego rzucili.“

Rozsiana w Stanach Zjednoczonych pogłoska jakoby Meksykanie zamierzali wtargnąć, albo nawet już wtargnęli do Texas, okazuje się zupełnie bezzasadną.

Według wiadomości od granicy Kanadyjskiej miały tam mieć miejsce liczne zebrania zbiegłych powstańców Kanadyjskich.

Z dnia 29. Września.

O flocie rosyjskiej, która podług ogłoszenia w Lloyds na morze Śródziemne wypłynąć miała, gazety dzisiejsze nic zgola nie donoszą; rzecz cała więc, jak to już od samego początku gazety ministerjalne twierdziły, może na mylném polega doniesieniu telegrafu z North-Foreland.

Turcy a.

Gazety austriackie donoszą: „Stosownie do wiadomości z Herzegowiny, twierdza Stolacz w Sierpniu zburzoną została. Piorun uderzył w prochownią i w powietrze ją wysadził, w skutek czego fortyfikacje i 15 domów w bliskości w stós gruzów zamienionych zostało. 6 osób zginęło przytém, a 15 mniej więcej pokaleczonych z pod gruzów wyciągnięto. Ponieważ amunicya ta właśnie tą samą była, której już w Sierpniu r. zeszl. podobny los zagrażał, gdy jeszcze była na pokładzie okrętu, z którego ją do twierdzy wprowadzono, nie będzie od rzeczy, donieść tu o tej istotnie bezprzykładnej kombinacji. Dnia 29. Sierpnia r. 1839. wszczęła się okropna burza a ku końcowi tejże piorun w maszt tylny prochem tym naładowanego okrętu uderzył, runął w wewnętrzną część jego i zapalił skrzynię pełną naboju. Nastąpiła więc okropna eksplozja; pokład okrętu w całej swjej długości został podniesiony i rozrwany, belki pod nim połamane, przymocowane wzdłuż boków okrętu drzewa oderwane, galerie okrętu i pompy okrętowe na miazgi roztrzaskane, maszt tylny połamany i zwalony, ster zdruzgotany a tak w rozpękający się okręt woda zewsząd wpływać zaczęła. Ale cudowném istotnie losów zdarzeniem, któreby się zdawało bajeczném, gdyby nie było urzędownie jak najpewniej udowodnioném, stało się, że z 606 baryłek prochu, które

wszystkie razem jedna na drugiej stały, jedna tylko baryłka się zapaliła a wszystkie inne nietknięte zostały; a z pomiędzy 13 osób, które w rozmaitych częściach okrętu były rozproszone, żadna ani najmniejszego nie doznała szwanku!

E g i p t.

Z Alexandryi, d. 7. Września.

(Gazety francuzkie.) — Nadchodzące codzienne z Syrii wiadomości bardzo są dla Wicekróla pomyslnie. Zabiegi angielskich i rossyjskich agentów w celu wzniecenia powstania były dotąd bezskuteczne; ale Anglicy zadają swém przemyśleniem potrzeb wojennych wielki cios mieszkającym w Alexandryi kupcom wszystkich narodów. Z wszystkich stron także zaczynają ganić postępowanie, jakiego Wicekról przytłumić nie może.

Z powodu wrzodu na plecach zmuszony został Wicekról przesiedzieć kilka dni w pokoju, ale mimo to Ministrów swoich ciągle u siebie przyjmował. Dziś rozpoczął swe zwyyczajne prace.

Głoszą, że zagraniczni Konsulowie czynią przygotowania do wyjazdu, nie sądzą jednak, ażeby ich postępowanie Wicekróla do tego zmusiło kroku. Tymczasem angielskie liniowe okręty opasują porty syryjskie, rozprzestrzeniają odezwy, wzywają Syryjczyków do buntu, znieważają Egipcyan i nadużywają cierpliwości i powolności Baszy. W przystani tutejszej stoją trzy angielskie okręty liniowe, dwie austriackie fregaty i dwa baty parowe wojenne, które port opasały.

M e x y k.

Gazety hamburskie donoszą o rewolucyi federalistów, która d. 15. Lipca w Meksyku wybuchła, ale już dnia 26. wieczorem przez dzielne branie się rządu zupełnie przytłumioną została. Federaliści wszelkich tą razą użyli sił swoich, a gdy kuszenia ich jednak były nadaremne, spodziewać się można, że spokojność Meksyku przez nich nadal nie zostanie zakłóconą.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Tygodnika literackiego» wyszedł Nr. 40.; zawiera: Populationistik oder Bevölkerungswissenschaft (ciąg dalszy). — Prośba, poezya przez F. Z. — Do spół ludzi, poezya tegoż. — Koszowata, powieść M. Czajkowskiego (ciąg dalszy). — O astronomii w Polsce (ciąg dalszy). — Przegląd »Rękopisma Marcina Radymińskiego«, przez Muczковского (dokończenie). — Doniesienia literackie. (Prospekt na Atheneum Krauszewskiego.)

Umieściliśmy już w swoim czasie w piśmie naszym mowę mianą przez Najj. Pana w Królewcu d. 10. Września 1810. przy odbieraniu hołdu. Wszelako nie był to text autentycznie potwierdzony, owszem stósownie do Gazety Królewieckiej z dnia 12. Września Najj. Pan przy tej sposobności następującą przemowę mieć raczył: A Ja wszystkim służę w obliczu Boga i w obec tych miłych świadków, że sprawiedliwym sędzią, prawnym, troskliwym, miłościwym Xięciem, chrześciańskim Królem, nierozróżniając ni stanu, ni wyznania, ni rodu, bydź pragnę, jakim był nieprzepomniany Mój Ojciec! Niechaj pamięć Jego będzie błogosławioną! Sprawiedliwość chcę wymierzać z nieugiętością, bez względu na osobę, dla dobra, pomyślności, honoru wszystkich stanów równą miłością pałać, w pieczy je mieć i pomnażać będę, — a Boga błagam o błogosławieństwo, xiążętom potrzebne, które serca ludzkie ku błogosławionemu skłania i z niego męża wedle woli bożej tworzy, — ku upodobaniu dobrym, na postrach złym! Boże błogosław naszęj kochanej ojczyźnie! Na powodzenie jej od dawna z zazdrością spoglądano, nadaremnie się o nie kuszono! U nas panuje jedność między głową a członkami, między Xięciem a narodem, co do wielkości i ogółu świetna jedność usiłowań wszystkich stanów ku jednemu godnemu zamiarowi, — ku powszechnemu dobru z świętą wiernością i prawdziwą sławą. Z takowego ducha wypływa nasza siła obrona, która równiej sobie niema. — Niechaj tedy Bóg kraj nasz Pruski zachowa dla niego samego, dla Niemiec, dla świata. Rozmaity a wszelakoż jeden! jak drogi spiż, który z wielu kruszców lany, jest jednym, najprzedniejszym, nieulegającym żadnej innej rdzy, tylko tej, która go w ciągu wieków czyni jeszcze piękniejszym.

Gazeta Królewiecka zawiera w jednym ze swych numerów z miesiąca zeszłego artykuł następujący:

«Cześć, oddana ceniom Kanta.»

«W domu, w którym Kant żył i uczył, przeznaczono także mieszkanie do wynajęcia na czas obchodu homagialnego. Jeden z pomiędzy hołdujących (*), przybyły z dalekich stron, zastał mieszkanie to z wielkim dla siebie żalem już zajęte. Po odbytej świętej uroczystości złożenia hołdu, — po ukończonych ucztach, pełnych blasku, uroku, mógł i ów gość, równie jak współtowarzysze jego, stolicę naszą opuścić; lecz pozostał i zajął w domu Kanta na czas krótki pokoje, przez innych co dopiero opuszczone, by i tym spo-

sobem cześć swę wielkiemu geniuszowi oddać.

(Z Tyg. Petersb.) — Prospekt. Athenaeum. Pismo historii, literaturze, sztukom i krytyce poświęcone. (Wydawca JJ. Kraszewski.) »Jakkolwiek wołany przeciwko naśladownictwu zagranicznych pomysłów, jakkolwiek papuzie głosy niezręcznych podrzeźniaczy zdają się nam nieznośne; niejesteśmy już tak niewyrozumiali, abyśmy potępiać mieli przyswojenie cudzej myśli, gdy ta jest dobrą, użyteczną i da się bez niebezpieczeństwa dla literatury w nią wszczepić. Taką właśnie wydała się nam myśl wydawania pisma, składającego się z prac współczesnych pisarzy i artykułów rozmaitej treści, na wzór wielu publikacji podobnych (nieperyodycznych) w Anglii, Francji i Niemczech. Uznawszy jak korzystnym być może dla literatury, zbieranie w jedno, artykułów, historią, literaturę i sztuki obchodzących, drukowanych w innych pismach naszych i niedrukowanych wcale, powzięliśmy myśl; wydawania Athenaeum. To pismo nie jest wcale peryjodycznym, ani sposobem w jaki wychodzić będzie, ani treścią swoją; życzylibyśmy tylko, aby, przy pomocy literatów i uczonych naszych, stało się składem najważniejszych rozpraw, badań, obrazów i t. p., nie tyle czasowe okoliczności mających na celu, nie tyle pochlebiających smakowi i upodobaniom chwilowym, ile ważnych powszechniej sprawie literatury. Treść tego pisma będzie następująca:

I. Historia. Badania historyczne, rozprawy, materyjały, akta, korespondencje niedrukowane, szczegóły biograficzne, mianowicie wszystko, co służyć może do objasnienia jakiegokolwiek części dziejów narodów słowiańskich. Tu mogą mieć miejsce podróże po krajach słowiańskich, lub w celu wyszukiwania materyjałów historycznych. II. Literatura. Rozprawy teoretyczne, powieści, obrazy, poezye, wyjątki ze starych rękopismów, badania bibliograficzne i t. d. III. Sztuki. Artykuły mogące u nas wzniecić upodobanie w sztukach, wzbudzić ich uczucie i zamiłowanie. Wiadomości o malarzach, snycerzach, muzykach dawnych i nowych, mianowicie krajowych, o ich dziełach i t. p. IV. Krytyka i Rozmaitości. Wydawca starać się będzie jak najusilniej, o dobór jak najbardziej zajmujących artykułów, już to oryginalnych, już w niedostatku ich tłumaczonych lub pożyczanych z innych pism, które nie są u nas dość powszechnione. Pewny będąc, że wszyscy piszący zechcą go wspomagać, wzywa ich i w imię sprawy literatury prosi, aby nie odmówili czynnego

*) Obywatel z naszego W. Xięstwa.

współdziałania; a mianowicie: PP. M. Ba-lińskiego, A. Bielowskiego, F. Bochwica, J. Borkowskiego, L. Borowskiego, Alexandra, Dominika, Jana i Ignacego Chodźków, J. Daniłowicza, B. Dołęgę z Kijowa, X. A. Fijałkowskiego, A. Hr. Fredra, A. Gorczyńskiego, S. B. Gorskiego, Grabowskiego Michała, Grabowskiego Ambrożego, A. Grozę, J. E. Herbu G., X. M. Herburta, X. J. Hołowińskiego, R. Hube, X. Jankowskiego, St. Jaszowskiego, M. Jezierskiego, A. Jocher, X. L. A. Jucewicz, J. N. Kamińskiego, S. Konopackiego, J. Korsaka, J. Korzeniowskiego, A. Kucharskiego, I. Kułakowskiego, St. Lachowicza, S. B. Lindego, J. Łukaszewicza, W. A. Maciejowskiego, D. Magnuszewskiego, F. Malewskiego, M. Mianowskiego, Fr. Morawskiego, X. A. Moszyńskiego J. Muczakowskiego, T. Narbutta, S. Nowoszyckiego, A. E. Odyńca, Hr. G. O-lizara, O'Nacewicza, L. Platara, K. Podwysockiego, J. Preclawskiego, A. Hr. Przedzickieg, H. Hr. Rzewuskiego, L. Siemińskiego, Fr. Hr. Skarbka, W. Smakowskiego, A. Szabrańskiego, I. Szydłowskiego, A. Tyszyńskiego, J. Waszkiewicza, M. Wiszniewskiego, K. Wł. Wojcickiego, A. Wojkowskiego, J. Zochowskiego i wszystkich w powszechności piszących. Nie sądzim aby powszechna u nas, a wstyd nam czyniąca obojętność, na sprawę literatury i nauk, do tego doszła stopnia, aby literaci i uczeni nawet nią zarażeni być mieli; i śmiało poczynając, pewni jesteśmy, że oni przynajmniej nieodmówią nam czynnej pomocy i w nią to ufając, bierzem się za wydawanie tego zbioru, mającego być składem najciekawszych plodów współczesnych i pamiętek dawnych. Może być, że dla braku artykułów, pierwsze Numera pisma, nie odpowiedzą naszemu życzeniu, ale to nas nie zrazi, będziemy ich czekali; wierząc jeszcze w literatów i uczonych naszych, pokładamy w nich nadzieję. — Gródek, d. 17. Lip, 1840 r.

J. J. Kraszewski.

ARESZT JAWNY.

Gdy nad pozostałością zmarłego w Ściborzu Andrzeja Wierzbinskiego i pozostałej tegoż wdowy Józefy z Zakrzewskich Wierzbinskiej, *primo voto* Wolskiej, na wniosek opiekuna successorów beneficjalnych proces spadkowo-likwidacyjny dziś otworzony został, a tenże zrzekł się zarządu masy, zalecamy wszystkim, którzyby z pozostałości małżonków Wierzbinskich cokolwiek bądź w pieniądzach, rzeczach, efektach lub pismach posiadali, ażeby successorom beneficjalnym z tego nic bynajmniej nie wydawali, ale owszém nam o tém rzetelnie do-

nieśli, a pieniądze lub rzeczy w posiadaniu mające, z zastrzeżeniem praw swych do nich, do naszego depozytu odstawili, gdyż w razie przeciwnym coby successorom beneficjalnym zapłacili lub wydali powtórnie na korzyść masy ściągniętem, a posiadacz podobnych pieniędzy lub rzeczy, któryby cokolwiek z nich zamiechał lub zatrzymał, uznany oprócz tego będzie za utracającego wszelkie do nich miane prawa zastawu i inne.

Bydgoszcz, dnia 3. Lipca 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Dostawa potrzebnej na żywność ilości kartofli dla stojących w fortyfikacyi Winiary żołnierzy 18go i 19go pułku piechoty powierzona będzie najmniej żądajacemu na przeciąg czasu odtąd do dnia ostatniego Września 1841. zawrzeć się mającym kontraktem, którymto końcem odbędzie się termin dnia 16. Października r. b. z rana od godziny 9tej do 10tej w sali jadalnej 2go batalionu 18go pułku piechoty w fortyfikacyi Winiary po lewej ręce na dole Nr. 35., na który zaprasza się będących w stanie podjęcia się liwerunku, który mniej więcej wyniesie 4000 szefli. Warunki kontraktu mogą w pomieszkaniu Porucznika Köller od 19go pułku piechoty, w fortyfikacyi Winiary na prawo pod Nr. 48. być przejrane.

Poznań, dnia 6. Października 1840.

Kommissya żywności wojska w koszarach fortyfikacyi Winiary.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 5. Październ. 1840.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizna
Obligi długi państwa	4	103½	103¾
Pr. ang. obligacye 1830.	4	100½	—
Obligi premii handlu morsk.	—	76½	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	99½	99½
Obligi tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	99½	99½
Berlińskie obligacye miejskie	4	102½	102
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	100½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	3½	100½	—
Pomorskie dito	3½	102½	—
Kur- i Nowomarch. dito	3½	102½	102½
Szląskie dito	3½	102½	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No-wój - Marchii	—	95	—
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	17½	—
Frydrychsdory	—	13½	12½
Inne monety złote po 5 talarów	—	7½	6½
Disconto	—	3	4